NACZELNICTWO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

HARCMISTRZ

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

№ 4. Warszawa. Kwiecień 1926 r.

Prenumerata na kwartał 1-szy 1926 r. „HARCMISTRZA" i „WIADOMOŚCI URZĘDOWYCH" N.Z.H.P. wynosi wraz z wysyłką 3 zł. 50 gr. Numer pojedyńczy kosztuje 1 zł. 20 gr. Prenumeratę należy wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 536.

VI SPRAWOZDANIE

NACZELNEJ RADY HARCERSKIEJ

za rok 1925.

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO: Składka członka współdziałającego: 6 złotych rocznie lub więcej według deklaracji.
Składka członka czynnego i przodownika: 6 złotych rocznie. Składka instytucji—członka współdziałającego, conajmniej 20 zł. według deklaracji.
Opłata za rejestrację: na rzecz Związku: Drużyny i K. St. H. 5 zł.; K. P. H. 10 zł,; członkowie czynni i przodownicy 2 zł.
Pogłówne młodzieży na rzecz Związku 1 zł. rocznie.
Wpłacać na konto P. K. O. 1550.
Pozyskujcie członków współdziałających.
Termin wpłacania opłat zaległych przed Walnym Zjazdem upływa 15 marca.
Organem Z. H. P. do spraw wychowania fizycznego jest kwartalnik „Wychowanie Fizyczne", redaktor Prof. Dr. E. Piasecki, Poznań 3, Studjum Wychowania Fiz., Ogród Botaniczny, rocznie 10 zł.
„Harcmistrz" wychodzi 1 każdego miesiąca. Redakcja „Harcmistrza" prosi o przysyłanie artykułów, wzmianek sprawozdawczych, opisów gier i ćwiczeń, sprawozdań z książek i t. d. Numer zamykamy 15 poprzedn. miesiąca.

Czas uregulować prenumeratę za kwartał 2-gi.

KRONIKA.

Błogosławieństwo J-Eminencji ś. p. ks. E. Dalbora. Za pośrednictwem Zarządu Oddziału w Poznaniu dowiadujemy się, że Jego Eminencja ś. p. ksiądz kardynał Edmund Dalbor na kilka dni przed śmiercią udzielił Harcerstwu Polskiemu na prośbę dh. Alfonsa Foerstera Swego błogosławieństwa.

Zjazd Walny Oddziału Wielkopolskiego Z. H. P. odbył się dn. 7 marca b.r. w Poznaniu. Obrady się toczyły w Colegium Minus (sala 17). Po nabożeństwie w kościele farnym otwarł obrady przewodniczący Z. O. dh kurator Bernard Chrzanowski. Na przewodniczącego zjazdu powołano dha dra Hryniewieckiego. Na wstępie uczczono pamięć ś.p. ks. kardynała Dalbora, prymasa Polski, i zmarłych członków Z. H. P. Następnie po przyjęciu porządku obrad i odczytaniu protokułu z ostatniego Zjazdu Walnego wysłuchano dwuch referatów: 1) dha dra Wrzoska, prof. Uniwersytetu w Poznaniu — „Staszic jako ideał patrjoty i chrześcijanina" i 2) dhny phm Marji Wocalewskiej, naczelnej inspektorki harcerskiej przy M.W.R. i O.P. — „Podstawy ideologji harcerstwa polskiego". Przed południem dokonano wyboru poszczególnych komisyj i wysłuchano sprawozdań z działalności chorągwi w r. ub. Po południu obradowały komisje: główna, drużyn męskich, drużyn żeńskich, Kół Przyjaciół Harcerstwa, kolonij i obozów, skarbowo-gospodarcza, Starszego Harcerstwa, propagandy i wydawnictw; poczem na plenarnem zebraniu uchwalono wysłanie telegramu hołdowniczego do Druha Prezydenta Rzeczypospolitej i dokonano wyboru członków Z. O., w skład którego weszli dh. dh.: ks. biskup Łukomski, kurator Chrzanowski, prof. dr. Wrzosek, hr. Bniński, gen. Sosnkowski, wiceprezyd. Kiedacz, dh. Paliwodzianka, Barcikowska, ks. Ziemski, dh Cuglibowa, dr. Wilczyński, dr. Szulc, Klafkowski, Węcławski, Konieczny. Do Komisji Rewizyjnej weszli dh. dh.: dr. Opuszyński, dr. Hryniewiecki, dr. Wierzbińska. Obrady zakończyły się późnym wieczorem.

Zjazd Walny Zarządu Oddziału Krakowskiego Z.H.P. odbył się dnia 28 lutego b.r. w Krakowie. Obrady toczyły się salach ratusza pod przewodnictwem dha wiceprezydenta m. Krakowa, inż. K. Rollego, przewodniczącego Z.O. Po nabożeństwie w kościele O.O. Franciszkanów i powitaniu przybyłych przedstawicieli władz i instytucyj, wśród których byli również przedstawiciele N. Z. H. P. — dh St. Sedlaczek i dhna St. Czajkowska, nastąpiły sprawozdania. Dh. prof. Ostachowski, sekretarz Z. O., zdał sprawę z pracy Z. O.

Nad sprawozdaniami rozwinęła się b. ożywiona dyskusja, poczem przystąpiono do wyborów, po których ustalony został następujący skład Z. O.—dh. dh. inż. K. Rolle, dr. Greger, gen M. Kuliński, J. Ackermanówna, H. Braunowa, K. Konopczyńska, M. Kreinerowa, H. Zakrzewska, dr. Berezowski, dr. Kwiatkowski, ks. Lorek prof. Ostachowski; dyr. Pelczarski, Skwarczyński, Stieber; inż. Treutler, Wierzbiański, wizyt.Wyrobek. Do Komisji Rewizyjnej weszli dh.dh.: prof. Ciechanowski, prof. Kutrzeba, Wojciechowski, dyr. Walczak, Kwapiński. Po południu obradowały komisje: skarbowa, drużyn męskich, drużyn żeńskich, Kół Przyjaciół

Walny Zjazd Oddziału pomorskiego w Toruniu. 14/III odbył się w Toruniu w sali gimnazjum żeńskiego walny zjazd Oddziału Pomorskiego. Na zjazd przybyli: Przewodniczący Związku Dh. Rom. Bniński i delegatka Nacz. St. Czajkowska. Zjazd był bardzo licznie obesłany przez wszystkie środowiska,

Przewodniczyli obradom na zmianę p. Kurator Szwemin i p. wicewojewoda Ewart Krzemieniecki. Głównym tematem referatów zjazdowych był stosunek starszego społeczeństwa do harcerstwa, co zgromadziło dużą ilość opiekunów, członków K. P. i przedstawicieli szkolnictwa. Bardzo ożywione dyskusje wywołały poruszone w referacie dh. Czajkowskiej sprawa przysp. wojsk. (Zjazd polecił Zarządowi stworzenie specjalnej Komisji przysp. wojsk.) i stosunek opiekunów do drużyn (refer.—N. Meissnerówny). Ze sprawozdań Kom. ż. i m. widać, że praca podnosi się głównie dzięki wizytacjom, zapoczątkowanym przez akcję loteryjną.

Chorągiew męska liczy 58 dr. Chorągiew męska urządziła w r. sprawozdawczym 17 wizytacyj. W 11 drużynach żeńskich drużynowemi są nauczycielki. Dalszy rozwój pracy hamuje brak ludzi na prowadzenie kursów instruktorskich. Główną przyczyną zahamawania się rozpędu pracy jest brak środków materjalnych.

Z wniosków zasługuje na uwagę wniosek przekazany na Zjazd Walny Z. H. P. wzajemnej wymiany sprawozdań dorocznych między Zarządami, jako jednego z lepszych środków wzajemnego oddziaływania na siebie środowisk i ożywienia pracy,

Po wysłuchaniu referatów i sprawozdań i po bardzo ożywionej dyskusji, świadczącej o dużem zainteresowaniu, przystąpiono do wyborów nowego Zarządu. Prezesem Zarządu został wybrany p. Kurator Szwemin. Zjazd wysłał depeszę do Prezydenta Rzeczypospolitej, jako do protektora Związku i odśpiewaniem Roty zakończył obrady, które toczyły się w żywem tempie i w optymistycznym nastroju.

Walne Zebranie Koła Przyjaciół Działów Zagranicznych Z. H. P. odbyło się w dniu 25 lutego b. r. pod przewodnictwem dha ministra Bertoniego. Dhna Callierowa złożyła sprawozdanie z rozwoju stosunków Wydziału Międzynarodowego Głównej Kwatery Żeńskiej Z. H. P. Dhna Giertychówna (sekretarka Wydz. IV GKŻ) z pracy Wydz. Zagranicznego GKŻ. Dh Giertych, kierownik Wydziału Zagranicznego Głównej Kwatery Męskiej Z. H. P. zaznajomił zebranych z rozwojem harcerstwa wśród naszego wychodźctwa. Dh Sopoćko przedstawił prace Działu Zagranicznego N. Z. H. P., a następnie, przechodząc do programu pracy na rok bieżący, zaznaczył, że najważniejsza część pracy przypadnie na przygotowanie udziału polskiej delegacji w międzynarodowej konferencji skautowej, która ma się odbyć w sierpniu b.r. w Kandersteg w Szwajcarji oraz poruszył sprawę wysłania naszej delegacji na zlot starszych skautów w Anglji, oraz na zlot narodowy skautów węgierskich. W końcu zebranie zatwierdziło sprawozdanie kasowe.

Harcerstwo Śląskie liczy około 7000 członków zgrupowanych w 115 środowiskach, na terenie których utworzono 23 hufce, w tem 13 męskich i 10 żeńskich, obejmujące 145 drużyn.

Z Chorągwi Płockiej. W styczniu b. r. uchwałą N.Z.H.P. zatwierdzony został nowy skład Komendy Chorągwi Płockiej. Do Chorągwi należą drużyny męskie, znajdujące się na terenie powiatów: Płockiego, Sierpeckiego, Rypińskiego, Lipnowskiego i Płońskiego. Obecnie daje się bardzo odczuwać brak kierowników pracy i należytego wyekwipowania drużyn. Komenda Chorągwi urzęduje codziennie od godz. 17—19 przy ul. Kościuszki 8 (lokal Banku Ziemiańskiego), telefon 57.

Baczność Piotrogrodzianie! Śród paru druhów, b. członków hufca Piotrogrodzkiego, przebywających obecnie w Warszawie, powstał projekt urządzenia zjazdu. W zjeździe mieliby wziąć udział wszyscy b. harcerze z Petersburga,—choćby dziś w pracy harcerskiej nie brali udziału. Na miejsce zjazdu proponowana jest Warszawa, ne termin zjazdu okres Wszystkich Świętych. Na program zjazdu złożyłaby się część towarzyska, oraz omówienie projektów zbiorowego wzięcia udziału w pracy społecznej; projektowane jest wydanie jednodniówki. Wszystkie druhny i druhowie, którzy niegdyś pracowali w hufcu harcerskim w Petersburgu proszeni są o podanie organizatorom swoich adresów i adresów znanych sobie b. piotrogrodzian, oraz wypowiedzenie się w spr. terminu, miejsca i programu zjazdu. Listy należy kierować pod adresem: Naczelnictwo Z.H.P., Warszawa, Al. Ujazdowska 37, dla dha phm. J. Giertycha.

Z harcerskiego klubu sportowego „Varsovia". Kierownikiem sekcji piłki nożnej obrano dha Karwackiego, zastępcą—dha Sipowicza. Na kierownika sekcji lekkoatletycznej został wybrany znany lekkoatleta, dh Rembowski. Na kierowniczkę sekcji żeńskiej wybrano dhnę Śliwowską. Sekcję bokserską prowadzi, jako trener-amator p. Wende, mistrz Polski wagi lekkiej i półśredniej.

Walne zgromadzenie Nauczycielskiego Koła Starszych Harcerzy i Harcerek odbyło się dn. 4 marca b. r. w Łodzi pod przewodnictwem dha phm Leona Romanowskiego z Piotrkowa. Zarząd Koła złożył sprawozdanie z działalności, które przyjęto z uznaniem do wiadomości

HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ.

ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

Rok IX. № 4. WARSZAWA Kwiecień 1926.

KLEMENS JĘDRZEJEWSKI.

Na nowe tory.

„Zestrzelmy myśli w jedno ognisko
W jedno ognisko duchy".
A. MICKIEWICZ.

Projekt druha St. Sedlaczka, zamieszczony w grudniowym zeszycie „Harcmistrza", nasunął mi szereg myśli, pobudził do czynu, chcę tedy wywołać dyskusję, która może przyczyni się do pogłębienia tego ze wszech miar poważnego zagadnienia.

W podstawie projektu leży chęć spotęgowania ekspansji harcerskiej, chęć realizowania idei harcerskiej w społeczeństwie. Zarzucano nam niejednokrotnie, nie bez racji, że stanowimy zbyt zamkniętą, obwarowaną regulaminami fortecę, że jesteśmy kastą, że posiadając ogromny kapitał moralny, nie potrafimy tego kapitału należycie uruchomić. To nasze zamknięcie się było usprawiedliwione w okresie organizacyjnym, gdy w naszych szeregach mieliśmy jeno młódź obojga płci; dziś te młode pokolenia już biorą udział w życiu publicznem, już wpływają na bieg dziejów naszej Ojczyzny, trzeba tedy, aby te szczytne idee, którym służymy, uzewnętrzniły się w naszem życiu publicznem, abyśmy do ogólnej siejby czynów obywatelskich dorzucili i nasze ważkie, doborowe, harcerskie ziarno.

Nie oznacza to bynajmniej, abym nawoływał do stworzenia nowej, specjalnej harcerskiej organizacji politycznej lub społecznej. Nie, byłoby to zamykaniem, zacieśnianiem naszej idei, która ma **promieniować i przenikać.** Harcerz, zawsze pozostający w służbie Boga i Ojczyzny, powinien dążyć do tego, aby jego idee stały się przewodniemi ideami społecznemi, aby siew jego ręką czyniony czemprędzej stokrotnym obrodził się plonem. Trzeba tedy **w ramach Związku Harcerstwa Polskiego** stworzyć **takie nowe formy organizacyjne,** któreby łącząc element harcerski z nieharcerskim chciały i umiały, drogą twórczej pracy, szczytnie nasze hasła w życie wcielać!

Wadą prawie wszystkich naszych organizacyj społecznych jest fakt rozbicia każdego stowarzyszenia na dwie nierównomiernie pracujące zespoły. Z jednej strony zarząd, który wciela w życie program instytucji, reprezentuje, dysponuje funduszami, z drugiej—ogół członków, bierna zazwyczaj masa, która płaci nieregularnie składki i od czasu do czasu wysiaduje kilka godzin na Walnych Zebraniach, by dokonawszy wyboru, znów pogrążyć się w słodkiem nieróbstwie. Stąd w społeczeństwie naszem mamy kastę zawodowych społeczników, z nadludzkim często wysiłkiem dźwigających na swych barkach ciężar pracy i odpowiedzialności przeogromnej — i bierny tłum, pogrążony w nieróbstwie, chorujący na hiperkrytycyzm, oszukujący siebie i innych pozorami pracy społecznej. W dzisiejszej epoce przełomowej, gdy każdy zmarnowany atom energji społecznej przyczynia się do osłabienia naszego życia zbiorowego, gdy każdy Polak powinien zdobyć się na maximum wysiłku, dziś ta dysproporcja między elementami czynnemi i biernemi powinna ulec radykalnej zmianie.

Dążąc tedy do stworzenia nowych form organizacyjnych, powinniśmy znaleźć taką formę, któraby umożliwiła maksymalne wykorzystanie energji jednostkowej przez dokładną, **wzajemną kontrolę** wykonanej pracy oraz wytworzyła atmosferę sprzyjającą jej rozwojowi. Dokonać tego może tylko jednostka organizacyjna nie obarczona nadmiarem formalności kancelaryjno—biurokratycznych, zespół **kilku osób** zgranych, związanych wspólną ideą, zjednoczonych pracą zawodową, upodobaniami, aspiracjami i t. p. I jeśli na podstawie ogromnego doświadczenia w Z. H. P. doszliśmy do wniosku, że pracę w naszej organizacji należy oprzeć na pracy w **zastępach**—to samo doświadczenie każe nam tworzyć podobne jednostki organizacyjne—**Ogniska.** Nazywam je Ogniskami, bo ta nazwa wydaje mi się bliższą i milszą naszym harcerskim sercom, niż gniazda; zresztą nie o nazwę chodzi.

Zamiast obszernego omawiania celu, sposobów działania ognisk, załączam projekt statutu. Projekt ten nie ma pretensji do doskonałości; jest szkicem, który po rozważeniach i doświadczeniach może być radykalnie zmieniony.

Projekt Regulaminu Harcerskiego Ogniska Pracy Narodowej.

§ 1. Ognisko jest najmniejszą jednostką organizacyjną Z. H. P. która łączy Polaków każdego wieku i stanu, pracujących na terenie tego Związku nad odrodzeniem Narodu.

§ 2. Członkiem Ogniska może być każdy Polak (ka) wyznania chrześcijańskiego, który zobowiąże się do czynnej pracy społecznej i złoży odpowiednią deklarację. Harcerze zapisani do drużyn mogą należeć do Ogniska, jeśli skończyli 18 lat i uzyskali zezwolenie swoich przełożonych (drużynowego, szkoły).

§ 3. Ognisko składa się z 3—10 członków.

§ 4. Członkowie Ogniska łączą się na podstawie jednego zawodu, terytorjum, zamiłowań, jednolitej pracy społecznej, akcji oświatowej i filantropijnej i t. p.

§ 5. Pracami Ogniska kieruje kierownik, mianowany przez wyższą instancję (Kuźnicę) lub też wybrany przez **aklamację** przez członków Ogniska. Wybór ten jednak powinien być zatwierdzony przez Kuźnicę. *)

§ 6. Oprócz kierownika, Ognisko ma kronikarza, który prowadzi skrupulatnie kronikę i odpowiada za prowadzenie kasy i korespondencji.

§ 7. Członkowie Ogniska opłacają składkę w wysokości dowolnej, która powinna być określona w deklaracji. 25% wszystkich wpływów (brutto) idzie za pośrednictwem Kuźnicy do Zarządu Oddziału Z. H. P.

§ 8. Każde Ognisko ma swego patrona z pośród świętych, wielkich mężów i kobiet Narodu Polskiego. Patronem nie może być osoba żyjąca. Członkowie Ogniska powinni przedewszystkiem poznać żywot patrona i starać się go naśladować.

§ 9. Każde Ognisko powinno utrzymywać najserdeczniejszą łączność i współpracować przynajmniej z jednym zastępem drużyny Z. H. P., powinno prowadzić korespondencję i współdziałać z jakąkolwiek organizacją polską na obczyźnie, podtrzymując w niej ducha narodowego i troszcząc się o jej potrzeby materjalne i moralne.

§ 10. Każdy członek Ogniska zobowiązany jest do czynnej pracy społecznej, której rodzaj i czas na nią przeznaczony winien być w deklaracji wyraźnie określony. Zebrania Ogniska odbywają się przynajmniej raz na dwa tygodnie. Członkowie Ogniska, którzyby bez usprawiedliwionej przyczyny opuścili kolejno po sobie następujące trzy zebrania mogą być przez kierownika wykreśleni z listy członków Ogniska.

§ 11. O przebiegu prac i o przeczytanych w związku z działalnością Ognisk książkach i czasopismach, składa każdy członek miesięczny raport. Do raportu wolno załączać swoje uwagi i wnioski, tyczące się pracy w Ognisku lub wogóle działalności społecznej.

§ 12. Członkowie Ogniska rozdzieleni przestrzenią winni prowadzić ze sobą korespondencję, wymianę myśli (przynajmniej jeden list okólny na kwartał).

§ 13. Kierownik Ogniska jest członkiem Kuźnicy, której zakres i formę działania określą osobne ustawy i regulaminy.

§ 14. Ognisko może być na wniosek kierownika lub $^{2}/_{3}$ jego członków oraz każdego członka Zarządu Oddziału Z. H. P. rozwiązane jeśli działalność jego jest nieprodukcyjna lub sprzeczna z ideologją Z. H. P. Decyzja ostateczna należy do sądu Zarządu Oddziału.

§ 15. W razie zlikwidowania działalności Ogniska, cały jego majątek staje się własnością Zarządu Oddziału Z. H. P.

Harcerskie Ognisko Pracy Narodowej wtenczas spełni swe zadanie, jeśli obok starannego doboru członków, będzie miało dobre kierownictwo. Kierownik w swej pracy nie może być odosobniony, nie może powodować się własną fantazją, praca jego powinna być celową i planową. Dla uzgodnienia pracy poszczególnych Ognisk, dla wytworzenia w nich jednolitej ideologji, trzeba stworzyć wyższą formę organizacyjną, którą nazywam **Kuźnicą.** I znów zamiast omawiania

*) Patrz projekt regulaminu Kuźnicy, zamieszczony niżej.

Projekt Regulaminu Harcerskiej Kuźnicy Pracy Narodowej.

§ 1. Kuźnica jest wyższą jednostką organizacyjną Z. H. P., która ma na celu zespolenie i zharmonizowanie pracy poszczególnych Ognisk, pracujących na terenie jednej Chorągwi Z. H. P.

§ 2. Członkami Kuźnicy są kierownicy Harcerskich Ognisk Pracy Narodowej, działających na terenie jednej Chorągwi Z. H. P. oraz osoby delegowane przez Zarząd Oddziału Z.H.P.

§ 3. Na czele Kuźnicy stoi Zarząd, którego członkami są: kierownik mianowany przez Zarząd Z.H.P., kapelan delegowany przez Zarząd Oddziału na wniosek kapelana Chorągwi, skarbnik mianowany przez Zarząd Oddziału, oraz wybrani na rok jeden i zatwierdzeni przez Zarząd Oddziału członkowie Kuźnicy — sekretarz i kronikarz, który pisze kronikę i prowadzi archiwum Kuźnicy.

§ 4. Każdy członek Kuźnicy składa uroczyste przyrzeczenie, w którem stwierdza, że ma szczerą wolę służyć Bogu i Ojczyźnie i sumiennie wykonywać przyjęte na się obowiązki.

§ 5. Zebrania Kuźnicy odbywają się przynajmniej raz na miesiąc. Członek Kuźnicy, który bez usprawiedliwionej przyczyny opuści kolejno po sobie następujące trzy zebrania może być przez kierownika wykreślony z listy członków Kuźnicy.

§ 6. O przebiegu prac, związanych z kierownictwem Ogniska każdy członek Kuźnicy składa miesięczny raport. Do raportu wolno załączać swoje uwagi i wnioski, tyczące się pracy Ogniska, jej planów i metody działania.

§ 7. Członkowie Kuźnicy nie opłacają specjalnych składek. Dla pokrycia wydatków, związanych z prowadzeniem rejestracji Ognisk, korespondencji i podręcznej bibljoteki, wolno z sum przekazywanych przez Ogniska do Zarządu Oddziału (§ 7 regulaminu Ognisk) zatrzymać kwotę nie przekraczającą 10% przekazywanej sumy.

§ 8. O przebiegu prac Kuźnicy składa jej kierownik do Zarządu Oddziału miesięczne sprawozdanie na piśmie. Wnioski powinny być konkretnie sformułowane. Zarząd Oddziału po rozpatrzeniu na najbliższem swem posiedzeniu winien na wnioski postawione udzielić kierownikowi Kuźnicy pisemnej odpowiedzi.

§ 9. Każda Kuźnica prowadzi wymianę druków, sprawozdań, korespondencji ze wszystkiemi Kuźnicami, pracującemi na terenie Z. H. P. Dla nawiązania ściślejszej łączności między Kuźnicami Naczelnictwo Z. H. P. może zwoływać zjazdy członków Kuźnic lub odprawy kierowników, kapelanów i t. p.

§ 10. Każdy członek Kuźnicy może być na wniosek $^{2}/_{3}$ jej członków lub przynajmniej dwóch członków Zarządu Oddziału wykluczony z Kuźnicy, jeśli nie wykonywa przyjętych na się obowiązków, działa na szkodę Z.H.P. lub postępuje niezgodnie z zasadami etyki. Decyzja ostateczna należy do sądu Zarządu Oddziału.

Tak wygląda projekt. W najdłuższym nawet artykule niesposób wyczerpać wszystkich kwestyj, związanych z tworzeniem nowych form organizacyjnych, niesposób odpowiedzieć na wszystkie wątpliwości, które przez myśl przelatują i natarczywie cisną się pod pióro.

Najlepszą odpowiedź da praktyka, da życie. To też nie zaniedbując teoretycznych dociekań, na terenie Chorągwi Płockiej uruchomiłem kilka Ognisk najrozmaitszego typu i stworzyłem Kuźnicę. O rezultatach prac, o zmianach w naszkicowanych powyżej projektach nie omieszkam za pośrednictwem gościnnego Harcmistrza „harcerską rodzinę zawiadomić". Kończę prośbą do wszystkich druhen i druhów o możliwie rychłe nadsyłanie pod moim adresem (Płock, Sienkiewicza 6) wszystkich spostrzeżeń, uwag i zapytań, które po przeczytaniu powyższego zarysu się nasuną.

STANISŁAW NAJDER.

O Starszem Harcerstwie.

Starsze Harcerstwo zorganizowane na dotychczasowych podstawach nie wykazało żywszej działalności, a zwłaszcza, jakiej spodziewa się ogół społeczeństwa, jako po tych, którzy specjalnie się wychowali dla życia obywatelskiego. Zdaniem mojem przyczyna tego ujemnego wyniku dotychczasowego bilansu Starszego Harcerstwa leży w błędnie ujętych założeniach związku Starszego Harcerstwa.

Pracę Starszego Harcerstwa zamknięto w samych klubach czy kołach t. j. w związkach harcerskich, zamiast wprost przeciwnie przenieść ją jedynie na właściwy teren t.j. swobodne i wszechstronnie rozwijające się życie społeczne. To też same dyskusje, referaty w gronie starszego harcerstwa nie mogły dać nic pozytywnego, bo omawianie wkoło samych tematów, bez sprawdzania czynem wartości myśli, musi sprowadzić wyczerpanie i przeświadczenie pustki i braku żywotności. Zemściło się intelektualne ujmowanie zagadnień Starszego Harcerstwa i kreślenie teoretyczne założeń w oddaleniu od potrzeb życia młodzieży i życia społecznego. Samo bowiem życie może jedynie dać odpowiedź, czy związek Starszego Harcerstwa jest potrzebny i w czem może mieć podstawę swej żywotności, swojego istnienia. Idea „Starszego Harcerstwa" jego racji bytu, dążności, nasuwa się sama wprost przez formowanie się pytania, czem mają być i co mają czynić harcerze, którzy ukończywszy szkołę średnią, względnie doszedłszy do lat dojrzałych, wchodzą w życie społeczne, obywatelskie. Czy harcerze, zdobywszy pewien światopogląd, mają potem prywatnie, luzem idąc, go realizować, czy też w związku ścisłym, wspólnemi siłami realizować zamierzenia, tęsknoty i marzenia lat młodzieńczych. Pobyt w drużynach, braterstwo i odczucie siły wspólnych działań t. j. nawyk lat młodzieńczych skierowuje do obrania drogi przez zgrupowanie się starszej braci harcerskiej, z drugiej strony budzi się pęd naturalny do zrzucenia więzów, które nakłada szkoła, dom, organizacja harcerska i do rozwijania samodzielnego swej indywidualności, swej osobowości fizyczno-moralnej.

Z powyższych pobudek życiowych, wrodzonych i nabytych wychowaniem popędów, wyrastają linje wytyczne i dla życia harcerskiego po dojściu do pewnego wieku w młodości, gdy opuszcza się organizację i wchodzi w życie samodzielne.

Poczucie łączności ideowej, harcerskiej nakazuje zgrupować się współideowcom, stąd konieczność organizacji Starszego Harcerstwa, zaś tęsknota do wolności i swobody i próby swych sił nakazuje pozostawić wolność w działaniu a nie krępować upodobań, umiłowań indywidualnych i żądzy czynu, stąd praca nie w organizacji „Starszego Harcerstwa" ma być celem tegoż, lecz nie krępowana praca na zewnątrz organizacji w społeczeństwie, w jego tysiącznych przejawach życia fizycznego, moralnego i intelektualnego, gdzie dla młodości otwiera się pole do rozwinięcia skrzydeł ducha i sił fizycznych i intelektualnych.

Koło Starszego Harcerstwa to zatem nie zamknięta w sobie całość, będąca sama celem, ale jeno ognisko, gdzie mają zapalać się myśli i uczucia, wspierane myślami i uczuciami druhów - harcerzy, gdzie starszy harcerz, mając wątpliwości w pracy społecznej lub będąc zmęczony pracą, miałby nabrać sił duchowych, ciepła, zachęty z młodych bratnich serc. Starsze harcerstwo jeno z nazwy starsze, pozatem w całej pełni młode i czynne. Bo młodość to ruch, to czyn.

Koło Starszego Harcerstwa to orle gniazdo, gdzie wspólnie prężyć się mają myśli i uczucia do lotu w szerokie przestrzenie życia narodowego, wedle upodobania, bez przymusu, ochotnie i słonecznie, a wypróbowawszy swoich sił, swego lotu, wracają do gniazda do „Koła" w stałych oznaczonych godzinach, by wspólnie podzielić się doświadczeniami, myślami, kłębiącemi się i uczuciami z życia zaczerpniętemi, by wśród wspólnej, szczerej, bezpretensjonalnej pogawędki podzielić się z drugimi co się zdobyło i wątpliwościami, które się gromadzą i prostować drogi swych czynów społecznych.

Ponieważ życie społeczne rozwija się w organizacjach np. fizycznego rozwoju, oświatowych, ekonomicznych i tam wytwarza się siła i moc narodu, stąd starsi harcerze biorą udział w tych wszystkich organizacjach, każdy w tej, która odpowiada jego upodobaniom i w której swe zdolności najlepiej mógłby zużytkować. Ale jeden warunek: każdy z „Koła" Starszego Harcerstwa w tej pracy społecznej udział wziąć musi, bo

harcerz to rycerz Sprawy Polskiej, to obywatel, a obywatel to człowiek czynu. Pasożytów pracy społecznej drugich, leniwców, niedołęgów, harcerstwo nie zna i znać nie może.

Jedna jest tylko dziedzina, której starszy harcerz unika, a to dziedzina polityki, która się streszcza w jałowych, jątrzących, do niczego nieprowadzących dyskusjach, które marnują zdrowie i siły, pozostawiając swąd spalenizny uczuć i niesmak. Zatem ci, którzy obrali za pracę społeczną, fizyczny rozwój, zapisują się do Sokoła i tam wnoszą pierwiastki harcerskie, punktualność, karność, humor, obowiązkowość i promieniują na innych, nieharcerzy.

Drudzy w pracy oświatowej, niosą na wieś i do rzesz robotniczych słowo ojczyste o przeszłej wielkości Polski, Jej Sławie i Potędze, budzą poznanie, Jej umiłowanie i tęsknotę, by dzisiejszą Polskę dźwignąć i uczynić Ją wielką i szczęśliwą. W sercach Ludu tworzy się Polska mocna, wielka, nieśmiertelna.

Inni wreszcie stają do pracy społecznej na niwie ekonomicznej, współdzielczości, kołach rolniczych i t. p., by polskie życie ekonomiczne organizować, wzmacniać, rzucić silną granitową podstawę pod byt Narodu.

Ci zaś ze starszych, którzy mają zamiłowanie do pracy wychowawczej harcerskiej, stają do pracy w drużynach, względnie zawiązują drużyny, by poznawszy już życie w samodzielnem, niekrępowanem ustosunkowaniu się do konkretnych jego przejawów, doświadczenie swe spożytkować na terenie drużyny, by wychowywać obywateli odpowiednio do poznanych zadań i wymogów życiowych.

Towarzystwa krajoznawcze, turystyczne, sportowe i w tysiącznych formach przejawiające się bujne życie narodu znajdzie w swem gronie starszych harcerzy.

A z pracy tej pełni doświadczeń, radości spełnianego obowiązku, zapału i marzeń dla przyszłych zamierzeń, wracają harcerze raz na miesiąc do swego gniazda, do klubu, dzielić się z całem Kołem wszystkiemi zdobyczami, wzmacniają poradą, by znów pójść na dalszy czyn, na dalsze boje w życie społeczne o dobro, piękno, miłość; o wielką społeczną Polskę. „Dobrem, pięknem i miłością”.

Szanowny Autor niniejszego, jeden z najstarszych harcerzy, nie we wszystkiem przemawia nam do przekonania. Życie narodu wymaga jednak skrępowania jednostki i „związania” jednostek, to zdaje się, ma na myśli Autor pisząc: „w związku ścisłym wspólnemi siłami realizować marzenia lat młodzieńczych”. Dzisiejsza forma Koła nie daje tych ścisłych związków, ma jeszcze inne braki. A potem: Autor pomieszał politykę z politykowaniem. Udział w życiu politycznem, w kierowaniu państwem, to najżywsza służba obywatelska, uprzedzenia do niej odnoszą się chyba ze względu na niski poziom politycznego życia Polski, ale któż go podniesie, jeżeli nie etycznie, społecznie, narodowo lepiej wyrobieni. *St. S.*

Obóz związkowy rozbijemy **między 8 lipca, a 2 sierpnia r. b.**, a nie jak mylnie wydrukowano w poprzednim numerze „Harcmistrza” między 8 a 30 sierpnia.

Drużyna Akademicka we Lwowie.

W r. ub. zainicjowano we Lwowie A. D. H. im. A. Małkowskiego.

Mocne więzy ideowe i organizacyjne z resztą Harcerstwa, skrystalizowana forma pracy, a przedewszystkiem wyraźnie religijna i narodowa ideologja — oto czem cieszy nas Drużyna.

Celem A.D.H. jest zrzeszeniem starszych harcerzy dla wspólnej pracy nad pogłębieniem typu i życia harcerskiego w myśl przyrzeczenia i prawa, w szczególności: a) wyrobienie poczucia obowiązku i umiejętności pracy społecznej nad podniesieniem poziomu kulturalnego narodu i nad udoskonaleniem zbiorowego życia społeczeństwa, oraz racjonalne zorganizowanie tej pracy; b) rozwój etyczny jednostki przez wyzwolenie i spotęgowanie popędu altruistycznego; c) zdobycie przez członków orjentacji w zasadniczych zagadnieniach życiowych jednostki i społeczeństwa, oraz wyrobienia życiowego.

Środkami są: praca jednostki, braterska współpraca członków nad pogłębieniem religijnem, moralnem, narodowem i etycznem, krzewienie zasad harcerskich, szerzenie świadomości narodowej i obrona duchowych dóbr Narodu w życiu jednostkowem i zbiorowem, utrzymywanie czujności sumienia obywatelskiego i poczucia powinności państwowej; potęgowanie sprawności i tężyzny fizycznej przez uprawianie i krzewienie gimnastyki, gier ruchowych, sportów, przysposobienia wojskowego. Drużyna ma utrzymywać świetlicę, bibljotekę, czytelnię, prowadzić akcję samopomocową materjalną i naukową; organizować wycieczki, obozy, zebrania towarz., gawędy i t.p.; utrzymywać łączność z zrzeszeniem starszo-harc. w Polsce, zagranicą i z „samotnymi” harcerzami, współdziałać w pracy wychowawczej nad młodzieżą harc., współpracować z Kołami Przyjaciół, prowadzić pracę społeczną.

Obowiązki członków. Każdy członek drużyny obowiązany jest:

1) wobec siebie: starać się o wszechstronny rozwój indywidualny przez zdobycie silnej podstawy religijnej, pełnego uświadomienia narodowego, stałego doskonalenia się etycznego, wytworzenie pogody i równowagi ducha, wyrobienie zdecydowanej woli i konsekwentnego postępowania oraz dbałość o tężyznę fizyczną.

2) wobec Narodu: być przygotowanym do obrony granic Rzplitej, zdobywać wiedzę potrzebną do należytego spełnienia przyszłego zawodu i starać się twórczą pracą powiększyć ogólnonarodowy dorobek w danej dziedzinie, strzec i bronić kultury i ducha Narodu przed wpływami obcemi, stawać zawsze i wszędzie w obronie dóbr duchowych i materjalnych Narodu, spełniać najsumienniej, według najlepszego rozumienia nałożone i przyjęte obowiązki obywatela Rzplitej, pracować nad uświadomieniem narodowem wśród społeczeństwa, zwalczać ciemnotę, alkoholizm i demoralizację oraz dążyć do złagodzenia nienawiści klasowych.

3) wobec ludzkości: zgodnie z zasadą: przez pracę dla Narodu do dobra

ludzkości — starać się, by Rzeczypospolita spełniała swoje posłannictwo dziejowe; utrzymywać łączność z skautami innych narodów, zaznajamiać ich z naszą kulturą i nawzajem, a w ten sposób starać się o wzajemne zbliżenie i objektywną ocenę stosunków.

4) wobec drużyny: a) być bezwzględnie karnym, wypełniać ściśle przyjęte na się obowiązki, brać czynny udział w zbiorowych pracach dr. i zast. b) w stosunku do towarzyszów wzbudzić w sobie prawdziwie braterską miłość wzajemną, którąby stworzyła z drużyny jedną duchową i na całe życie związaną całość, wspierać innych członków moralnie i materjalnie, promieniować łagodnością i pogodą, duchem zgody i pokoju, mocy i pokrzepienia, wyrozumiałością i stanowczością.

Drużyną kieruje drużynowy, podlegający komendzie Chorągwi i przez K.Ch. w porozumieniu z Radą Dr. mianowany. Uchwały Walnego Zebrania Dr. wymagają do prawomocności zatwierdzenia Komendy Ch.

Drużyna dzieli się na zastępy, zastępowego wybiera zastęp, zatwierdza drużynowy. Każdy członek D. musi należeć do jakiegoś z., ale może brać udział w pracy także innych z. Rada Dr. pod przewodn. drużynowego uchwala kolegjalnie program pracy drużyny i zast. składki i wydatki, zresztą jest organem doradczym drużynowego.

Zbiórki drużyny odbywają się co miesiąc, każdy zastęp zbiera się przynajmniej raz na miesiąc.

Drużyna Głównej Kwatery Męskiej.

„Pragnąc stworzyć lepsze warunki zbiorowej pracy G. K. M. i pracy każdego z nas nad samym sobą w zżytem braterskiem środowisku, pragnąc dać przykład organizowania się dorosłego Harcerstwa na zasadach służby Bogu i Ojczyźnie w myśl Prawa i Przyrzeczenia zrzeszamy się w Drużynę Głównej Kwatery Męskiej“.

Drużyna obok zadań nakreślonych regulaminem i planem pracy G. K. M. ma na celu:

a) wzajemne zżycie się i braterskie zbliżenie pracowników G. K. przez wspólne zebrania, wycieczki, uczestnictwo w obozach i t. p,

b) pogłębianie wiadomości zdobytych i zdobywanie nowych z zakresu stopni i sprawności harc., oraz innych dziedzin według indywidualnego upodobania,

c) specjalizowanie się członków w dziedzinie obranej w związku z przydziałem w G. K. M.

d) współpracę z drużyną młodzieży przy G. K. M.

Drużynowym jest Naczelnik G. K. M. Drużyna pracuje według systemu zastępowego. Obecnie jest podzielona na 4 zastępy, liczy 44 członków, z tego 3 poza Warszawą, a 4 urlopowanych.

Została formalnie założona 23.II. 1925 r., zgłoszona do G.K. i zakwalifikowana jako „próbna“.

P. M. PUCIATA.

O program i system prób na stopnie harcerskie.

(Ciąg dalszy)

Konkretne propozycje w kierunku usunięcia wyżej omówionych przyczyn, nasuwają mi się następujące:

I. Zmienić redakcję programów prób w taki sposób, by możliwie wykluczała dowolność w interpretowaniu wymagań przy próbach.

II. Ogłosić obok tego instrukcję w sposób „ustawy” obowiązującą wszystkich i wykluczającą nieliczenie się z nią i niewykonywanie; instrukcję która obejmie:

a) wytłumaczenie istotnej wartości programu i systemu prób na stopnie (elementy, które w sobie zawierają, kolejność rozwojowa typów, cechy charakterystyczne stopni i t. d.).

b) Wskazówki (obowiązujące) dotyczące przygotowywania chłopców do kolejnych prób.

c) Rozszerzenie i uzupełnienie zawartych w t. I. „Harcerstwa” szczegółowych wskazówek, dotyczących przeprowadzania prób. Wskazówki te muszą być podane w formie niedopuszczającej odstępstwa od nich.

III. Określić regulaminowo przepisy dotyczące normalnego (w swoim czasie i wieku) zdobywania stopni.

a) Przedewszystkiem stanowczo zapobiec temu, by chłopiec, rozpoczynający wcześnie (od 12 lat) służbę nie zdobywał w należytych terminach odp. stopnia. Terminy te określić dla wszystkich stopni, a więc: „młodzika”—najpóźniej w $^1/_2$ roku „wywiadowca” w 2 lata „ćwika” w trzy lata, i „H. R.” w $2^1/_2$ lata po odbyciu poprzedniej próby. Te terminy uważam za maksymalne, nawet dla harcerzy, których rozwój psychologiczny posuwa się naprzód b. wolno (drużyny wiejskie np.). Ci harcerze, którzy w tych terminach na kolejne typy wyw., ćwików i H.R. nie będą się rozwijali, należy bezwzględnie z drużyn usuwać. Bo albo chłopak do pracy harcerskiej się nie nadaje i niema poco go trzymać, albo drużynowy nie umie tak pracą drużyny pokierować, by w należytym czasie kolejne typy rozwinąć i wytworzyć, a wtedy taka drużyna niema najmniejszej racji bytu.

b) Dalej należy unormować sprawę zdobywania stopni przez harcerzy, którzy w późniejszym wieku, a więc mając 14, 15—16 lub 17 lat (przypominam, że stale biorę wiek w znaczeniu rozwoju psychiki chłopca), swoją służbę rozpoczęli. Tutaj widzę takie rozwiązanie. Im w późniejszym wieku chłopca przyjmujemy, tem z większą należy to robić ostrożnością. U chłopców, 16, 17 letnich już zaczynają się uwydatniać, niektóre cechy charakteru, których już w tym wieku drogą wychowania nie zmienimy, i o ile te cechy będą sprzeczne z typem harcerskim, nie mamy poco rozpoczynać nad takim chłopcem pracy. Im w późniejszym wieku przyjmujemy, tem coraz bardziej winniśmy uważać, czy taki chłopiec „z urodzenia” niejako był zbli-

żony do typu harcerza. A w każdym razie chłopiec może być przyjęty do drużyny, jeżeli jest już typem odpowiadającym swemu wiekowi (psychologicznemu) a więc jeżeli przyjmujemy chłopca 15—16 letniego, musi on już być typem „wywiadowcy”, 17—18 letni, typem ćwika.

A wówczas chłopakowi takiemu, jako konkretne pole i wytyczne do pracy, jako to, co go zainteresuje, dajemy materjał następnego stopnia (a więc do 15 — 16 „ćwika” a 17 i 18 l. „H. R.”). Przedłużamy mu tylko okres próby w drużynie (np. $^1/_2$ do 1 roku), zezwalamy na szybkie jedno po drugiem, lub łączne odbycie próby na poprzednie stopnie, i uważamy czy teraz w należytym czasie zdobył stopień wyższy. W ten sposób z jednej strony chłopiec chętnie „nauczy” się nieinteresujących go w tym wieku wiadomości zawartych w poprzednich próbach, bo to mu da prawo do wytężenia swych sił i chęci w kierunku zdobycia wyższego stopnia, odpowiadającego jego zainteresowaniom. „Przeżycie” tego stopnia, będzie już miało dla niego wartość wychowawczą i posunie go o jeden typ wyżej.

Z harcerzami, którzy w chwili obecnej nie posiadają odpowied. swemu wiekowi stopni, należałoby w ciągu roku sprawy te unormować, w myśl powyższych zasad. Tych, z któremi nie da się to zrobić, usunąć, jako niepotrzebny w Harcerstwie i dla Harcerstwa materjał. Łącznie z tem należałoby automatycznie przyznać wszystkim przodownikom i podharcmistrzom, nie posiadającym stopnia H. R., powyższy stopień. Tym instruktorom, których nie uważamy za typy H.R., cofnąć stopień instruktorski. W ten sposób wybrniemy z obecnej absurdalnej nieraz sytuacji.

IV. Zmienić lub usunąć albo dodać, szczegóły programów prób. Tutaj proponuję*) zmiany:

a) We wszystkich stopniach.

1. Wykreślić warunek uzyskiwania kresek (zawody jednostkowe i tak dzisiaj racji bytu w większości drużyn nie mają, a jeżeli są stosowane, to rzecz prosta według różnych systemów).

2. Wprowadzić do „Warunków”, większe wymagania z zakresu wycieczek i obozów (bez tego tych kolejnych typów nie wytworzymy) a więc: do próby na „młodzika” — przynajmniej 3 całodzienne wycieczki, na „wywiadowcę” 8 — 12 całodziennych wycieczek w tem 1 z nocowaniem, na „ćwika”— odbycie miesięcznego obozu, na „Harcerza Rzplitej” odbycie 2-ch obozów w tem jeden wędrowny.

3. Wprowadzenie do warunków większych wymagań z zakresu wychowania fizycznego np. do próby na „wywiadowcę” — wykazanie się przynajmniej przeciętnemi dla swego wieku wynikami przy próbie sprawności fizycznej, na „ćwika“ wykazanie się stałym postępem w wynikach prób sprawności fizycznej, nie mniejszych jednak od przeciętnej spr. fiz. dla swego wieku, — na „Harcerza Rzeczypospolitej” — to co dla ćwika, oraz wykazanie się systematycznem uprawianiem przynajmniej 1-go sportu zimą i latem, od czasu zdobycia stopnia „ćwika”. (Dok. nast.).

*) Większość tych propozycyj pochodzi nietylko z mojej inicjatywy, lecz wspólnej z druhami: ph. Mikulskim i Talmontem.

J. ZIENKIEWICZÓWNA.

Poranki dziecięce.

Zastraszający objaw włóczęgostwa, coraz straszniejszy wpływ wielkomiejskiej ulicy, pełnej przekupniów, piosenek nieestetycznych i wprost niemoralnych—skłoniły Wydział Pracy Społecznej K. Ch. Stołecznej Żeńskiej z kierowniczką dhną Ireną Chojnacką na czele, do ogarnięcia wpływami Harcerstwa szerszych mas dzieciarni przedmieść warszawskich i wyszukania dla niej ciekawej a godziwej rozrywki. Nie mogła myśleć K.Ch. o potworzeniu wszędzie w szkołach pow. regularnych drużyn harcerskich i zuchów, gdyż na to potrzeba wielu instruktorek, a drużyny ogarniają tylko niewielką ilość młodzieży szkolnej, nie mogła również zaprowadzić żadnych systematycznych, częstszych zajęć tak z powodu braku lokali, jak i czasu u instruktorek i dzieci, ale mogła i potrafiła dać szereg miłych momentów życia w świecie bajki czystej i pełnej szlachetnych idej i zapałów. Dając garść bajek nie myślała K. Ch. wychowywać przez okruchy złotych chwil, bo wychowywanie wymaga stałej i systematycznej pracy, ale chciała obudzić w dziecięcych serduszkach poczucie piękna i szlachetności, podświadomą tęsknotę do tego, co dobre i ładne. Obudzanie w dziecku tęsknoty do rzeczy szlachetnych — to pierwszy próg w pracy nad jego charakterem, pierwszy etap walki o jego etykę i moralność. Bajka przemawia do duszy dziecka — fantazja dziecinna poddaje się łatwo czarowi bajki i szlachetne ziarna bezwiednie żłobią w duszyczce świadomość różnicy między pięknem bajki, a charakterem dotychczasowych rozrywek ulicznych, pobudzają myśl dziecka do pracy i do decyzji: Co jest naprawdę ładne, co lepsze?

Częste wchodzenie w świat, w którym działają dobre duszki domostw, krasnoludki i wróżki, w którym króluje wielka dobroć, miłość i prawda — udostępnia szlachetnienie instynktów, pragnień i marzeń dziecka, pomaga w ostatecznej, radosnej decyzji: bajka piękniejsza!

Z drugiej strony bajka jako przeciwwaga zbyt realnego i praktycznego życia, które mają w domu dzieci z rodzin robotniczych, pozwala utrzymać dziecko w świecie jego dziecinnych radości i marzeń, powstrzymać przedwczesny rozwój popędów naturalnych, przedwczesne zgnuśnienie i starzenie się wśród szarzyzny życia, pozbawionego wszelkich wzlotów, i pragnień natury zdrowszej i szlachetniejszej.

Obok opowiadań bajek, legendy oparte o historyczne miejsca Polski ukazują obrazy ojczystego kraju, uczą przywiązania do tego, co polskie, historje zwierzęce pełne dźwięków i głosów świata zwierzęcego zbliżają dziecko do tego, co żyje wokół i wykuwają w duszy dziecka litość i odczucie natur zwierzątek.

Organizowane po bajkach i pogadankach gry ruchowe, w których przestrzega się uczciwości, a jednocześnie uczy dzielności i przedsiębiorczości gry wybrane pomysłowo i ciekawie — na długo odciągają dzieci od zwykłych bijatyk i bójek i rozwijają w nich pewien krytycyzm w wyborze późniejszych zabaw.

Poranków odbyło się 9. — Organizowane były przez komisję bajek pod przewodnictwem dh. A. Chmielewskiej przy wydatnej pomocy drużyn: 6, 7, 8, 12, 19.

1 poranek odbył się dnia 8 marca 1925 przy sali przepełnionej dzieciarnią, drugi noszący nieco odmienny charakter, bo składający się jedynie z gier i zabaw, prowadzonych na placu szkolnym zorganizowała Kom. Chor. w dniu 3 maja — zamiast tradycyjnej defilady drużyn. Od października do grudnia 1925 odbyło się 7 dalszych poranków powszechnych na Dolnej i Zagórnej, również przy licznej frekwencji dzieci.

Paranki wzbudziły zrozumiały zachwyt u małych widzów, zjednały prelegentkom i prowadzącym gry żywą sympatję nauczycieli, cieszących się radością swoich wychowańców i świadomością, że dzieci korzystają z godziwych i pożytecznych rozrywek. Korzyść z urządzanych poranków jest zresztą obustronna: dziewczęta prowadzące bajki i gry — przeważnie uczennice seminarjów nauczycielskich, nabywają umiejętności opanowania liczniejszej grupy dzieci nie zorganizowanych, poznawanie ich nawyknień, badanie smaku estetycznego i zdolności spostrzegawczych dziecka. W grudniu poranki bajek przerwano aż do nadejścia wiosny z powodu braku ciepłych sal, w którychby można było urządzać poranki podczas zimy. Poranki zostaną wznowione w początku marca.

Gorąco radzimy i innym Komendom i Hufcom spróbować powodzenia w urządzaniu poranków dla zaniedbanej dziatwy ulicznej, pamiętając że ta dziatwa stanie się kiedyś częścią stanowiącego o losach państwa społeczeństwa.

JAN WACŁAW ŁADA.

„Nic tak nie kształci człowieka jak podróże".

Amundsen.

Nasza podróż Naokoło Świata.

Instynkt włóczęgi — przyrodzony i tlejący gdzieś głęboko w duszy ludzkiej szuka sobie zaspokojenia nietylko u młodych ludzi... Jeżeli jest dość silny i ze szlachetnej pobudki wypływający, wyrywa człowieka z powszedniego, szarego, w błędnem kole toczącego się życia współczesnego i pcha go w dal... do bezpośredniego poznania i obcowania z naturą, do walki z żywiołem, do brania się za bary z przeciwnościami życiowemi, do zajrzenia oko w oko niebezpieczeństwu, do przeżywania ogromnej skarbnicy wrażeń nowych zupełnie i podziwiania cudów natury, stworzonych ręką Boga.

Dorośli harcerze bezwątpienia będą dusić się w tych warunkach, w jakich by musieli żyć nie będąc harcerzami—zapragną szerszego i głębszego oddechu, swobodniejszej—innej atmosfery, wyjścia ku przyrodzie, w świat. I to nie będą zblazowani i zgnuśnieli młodzieńcy—niebieskie ptaki wędrujące bez określonego celu—lecz dzielniejsi, lepsi ludzie, ludzie energji i czynu,..

A „głód wrażeń" pcha go wcześniej czy później śladami Allana Gerbault'a. Wychowując się w „Wilczej Gromadzie" pośród braci harcerskiej w duchu włóczęgowskim, w obcowaniu i zżyciem się z przyrodą jesteśmy wyznawcami powiedzenia lorda S. C. Bringtor'a of Demby który między innemi mówi w swoim dziele „The Life of Empire"—„że Bóg stworzył świat, a dążeniem każdego człowieka winno być—poznać Jego misterne dzieło". Tak jak „Leśni ludzie" czując „Wielki Zew" budzący się wraz z wejściem w samodzielny tryb życia, który wzywa nas do wyruszenia w świat z kultury miasta, z nadmiaru przymusowego życia sztucznego, z wstrętnego wdychania kurzu, pyłu, dymu atmosfery miasta, z braku naturalnego ruchu i szerszego na świat widoku—postanowiliśmy po trzyletnim przygotowaniu się i drobiazgowem zorganizowaniu odbyć po wszystkich krajach, w których znajdują się braterskie organizacje skautowe podróż harcersko-turystyczno-propagandową, łącząc przyjemność z pożytecznym celem. Dzisiaj nie jest fantazją Vernego—podróż Naokoło Świata—w warunkach dzisiejszych, jest tylko przejawem żywotności i energji, czynem sportowym, chęcią dokonania czegoś, lub środkiem do osiągnięcia zamierzonego celu. Muszę podkreślić na samym wstępie, aby nie uważano naszej podróży za zachciankę żądzy przygód—Robinsonadę, że to jest fantazja, zapał modzieńczy...—nic niema na celu awanturniczego nasza podróż, lecz tylko szereg zadań do wypełnienia z zakresu czysto pracy skautowej i propagandowej. Cała ekspedycja jest zorganizowana pod okiem rzeczoznawców, ludzi o nieprzeciętnym doświadczeniu życiowem, którym wiele zawdzięczamy w zrealizowaniu projektu podróży, której organizacja finansowa jest zapomocą funduszów uczęstników podróży, czyli na harcerskiej zasadzie samowystarczalności.

Jest to pierwsza podróż skautowa samochodem „Naokoło Świata".

Od czasu kiedy Polska otrzymała niepodległość wywalczoną bagnetem Legjonów i przyznaną nam traktatem w Versalles oraz od powstania ruchu harcerskiego w Polsce, nie było podobnej nietylko samochodem, ale wogóle podróży światowej Polskich Harcerzy. A będzie to pierwsza podróż harcerska urządzona na szerszą skalę propagandowo-turystyczna, jak pod względem oryginalnej lokomocji (samochodem) w duchu czasu idąca tak i pod względem wykonywania. Niezwykły cel propagandowy dla Polski byłby pośród Międzynarodowego Braterstwa Skautowego, jak dla Harcerstwa Polskiego tak i dla sportu, bardziej aniželi pożądany.

Chcemy i naszym obowiązkiem jako jednych z pośród instruktorów pracy harcerskiej, dać do niej zachętę, pobudzić do intensywnej pracy, wyrobienia cierpliwości i wytrwałości. Chcemy roznieść barwy Polskie po wszystkich krajach i zakątkach kuli ziemskiej, aby o nas lepiej i prawdziwiej wiedziano, chcemy się zbratać ze skautami innych narodów i pośród nich wyszukać naszych braci—harcerzy, którzy zrządzeniem losu zostali rzuceni gdzieś hen... daleko od swej Ojczyzny. Chcemy im przynieść wspomnienia

i pozdrowienia od lasów i pól Ojczystych, gdzie pośród nich brać harcerska pędzi życie, na łonie natury. Chcemy ich pozdrowić radosnem i braterskiem Czuwaj! Ze swej strony zwiedzimy świat, ludzi, kraje, poznamy jak inne społeczeństwa żyją i pracują. Chcemy przejść prawdziwą Szkołę Życia, przygotowując się do niej odpowiedzialnie, solidnie i po harcersku.

Z wiedzą i poparciem Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego, oraz Komendy Chor. Stołecznej została zorganizowana ekspedycja harcerska Naokoło Świata, w której udział biorą harcerze warszawscy, studenci Uniwerstetu Warszawskiego: jako kierownik ekspedycji Jan Wacław ŁADA, jako kierowca-mechanik Jerzy JELIŃSKI i jako operator filmowy i fotograf Eugenjusz SMOSARSKI.

Podróż będzie odbywana samochodem turystycznym „Forda" specjalnie dostosowanym do campingu (życie obozowe, noclegi pod namiotami) według projektu opracowanego przez inż. Tańskiego. Ekspedycja skieruje się według ściśle określonej marszruty przez te kraje, w których znajdują się braterskie organizacje skautowe. Podróż będzie trwała od 1926—1930 r.—na przestrzeni 280 000 klm.

Należy zaznaczyć, że ekspedycja jest bardzo poważnie traktowana Prace przygotowawcze trwają już od 2 lat; całość jest opracowana i zorganizowana aż do najdrobniejszych szczegółów, pod kierunkiem rzeczoznawców, solidnie i harcersku.

Doniosłe i odpowiedzialne zadanie propagandowe będą mieli uczestnicy do wypełnienia, szerząc „Polskość" za pomocą urządzanych odczytów, wyświetlanych filmów i t. p., zresztą samo dokonywanie podróży będzie niemałą propagandą. Poza celami propagandowemi dalsze cele są następujące: a) Rozszerzenie i spopularyzowanie ruchu skautowego. b) Nawiązanie zbliżenia braterskiego pomiędzy harcerzami polskimi, a skautami innych narodowości. c) Odwiedzanie środowisk polskich skautowych na obczyźnie. d) zebranie statystyki rozwoju ruchu skautowego na całym świecie. e) Zebranie materjału co do pracy wychowawczej-skautowej, poszczególnych organizacyj skautowych oraz ich metod. f) Dokonanie zdjęcia filmowego z podróży naokoło świata. g) W końcu podróży urządzenie wystawy ze zdobytego dorobku podczas podróży. h) Oraz opracowanie i wydanie książek „O Ruchu Światowym Skautowym", „Polacy na Obczyźnie", „Podróż Harcerzy Polskich Naokoło Świata".

Ekspedycja harcerska jest zorganizowana za pomocą funduszów jej uczestników, opiera się na „samowystarczalności". Fundusze na dokonanie podróży będą zdobywane, z honorarjów za korespondencje, z wstępów na odczyty i wyświetlanie filmów: a) „skauting"—ilustrujący życie skautów na dwóch Międzynarodowych Zlotach-Skautowych. b) Harcerstwo Polskie i Polska Współczesna". c) „Podróż Harcerzy Polskich Naokoło Świata", film zdejmowany podczas podróży, oraz ze sprzedaży „Płyty Polskiej", (pieśni polskie w gramofonie) wyrobów „Kilimu Polskiego", których próbki okazowe zabierają z sobą, ze sprzedaży marek harcerskich pocztówek i t. p.

Z wydawnictw.

Réginald Hérct, O. P., *La Loi Scoûte.*

Commentaire d'aprés saint Thomas d'Aquin. Paris 1923, Edition Spes, 17 Rue Sufflet
str. XVI + 93, 18⁰ cena 4.— franki.

Komentarz teologiczny do Prawa Skautowego, i to wedle zasad św. Tomasza z Akwinu, to rzecz niezwykła i napozór dziwna, a jednak bardzo pożytecznie jest poznać, że Prawo Skautowe, to nie prawo nowe, że etyka skautowa, to nie etyka nowa, ale ta sama stara, jaką głosił kościół, zwłaszcza przez św. Tomasza, jaką praktykowali wierni, zwłaszcza zaś rycerstwo średniowieczne. Miło wiedzieć, że stoimy na odwiecznym, pewnym fundamencie, że więc możemy śmiało trzymać się zasad wypróbowanych. Do tej tradycji, teoretycznej u św. Tomasza, a praktycznej wśródrycerstwa, nawiązuje w dziełku omawi nem O. Hérct, członek rady naczelnej „Scout de France", katolickiej organizacji skautowej we Francji.

Książeczka ta powstała po doświadczeniach obozu narodowego tejże organizacji w Chamarande (w lecie 1922 r.), na prośby kapelanów, przybyłych tam z drużynami swemi. Autor wytknął sobie podwójny cel:

1⁰ dać głębszy komentarz Prawa do użytku instruktorów oraz kapelanów,

2⁰ wykazać katolikom (francuskim), że Prawo Skautowe, choć pochodzenia niekatolickiego, może być potężnym środkiem odnowienia religijnego, jeżeli jest odpowiednio komentowane. Praca ta spotkała się z ogólnem uznaniem, czego dowodzą polecenia i władz skautowych i kościelnych.

Na treść książeczki składają się: gawęda o celu praw wogóle, a w szczególności Prawa Skautowego oraz rozbiór poszczególnych jego punktów. Autor wychodzi z założenia, że skauting to w pewnym względzie szlachectwo duchowe, a „noblesse oblige". Stąd też Prawo, ten zakon dobrowolnie przyjęty, nie może być ciężarem, lecz jest drogowskazem, jak nauczyć się pełnić cnotę i jak ją cnotliwie wykonywać.

Przy omawianiu I p. Prawa, które brzmi: „skaut uważa za rzecz honoru zasłużyć na zaufanie" wywodzi z poczucia honoru szczerość, otwartość, rzetelność, słowność prawdomówność, wdzięczność, lojalność i obowiązkowość. (Hasło: zawsze prostą drogą!) Punkt drugi jest nieco szerszy niż w naszej redakcji i mówi, że „skaut jest lojalny względem Ojczyzny, rodziców, instruktorów oraz podwładnych". Tu tedy było miejce na podkreślenie obowiązków instruktora, którego rolą jest czynność, cnotą roztropność a hasłem: służyć! Służba bliźnim, to „specjalność" skauta, powiedziano wprost: „skaut jest stworzony na to, by służył i ratował bliźniego" (3 punkt). Mamy tu dobre uwagi, jak: obowiązek skauta rozpoczyna się w domu, od najbliższych, myśli o znaczeniu sprawności dla służby bliźnim, poznajemy nowe możliwości dobrego uczynku jak modlitwa, dobry przykład, pouczenie braterskie, także co do wiary (istnieją w tej organizacji sprawności: katechisty, ewangelisty, konferencjera, apologety). IV p. Prawa brzmi: „skaut jest przyjacielem każdego człowieka, bratem każdego innego skauta"; celem tego prawa jest miłość, i to miłość czynna, ofiarna i twórcza, wynikająca z łączności w Chrystusie Panu (tu omawia O. H. stosunek do skautów innych wyznań). Punkt 5 żąda uprzejmości i rycerskości („skaut jest uprzejmy i rycerski"), szlachetne to usposobienie wypływa z poczucia wyższości fizycznej czy duchowej, a okazuje się jako serdeczność i wielkoduszność. Komentarz do punktu 6 („skaut widzi Boga w przyrodzie, kocha rośliny i zwierzęta") zajmuje się głównie pierwszem zdaniem: jak poznawać Stwórcę z dzieł Jego? Mówiąc o posłuszeństwie („skaut słucha bez szemrania i nie czyni nic połowicznie"), podkreśla potrzebę wewnętrznej cnoty posłuszeństwa przy spełnianiu zleceń, oraz wylicza cnoty potrzebne, by wykonywać swe prace jak należy: cierpliwość, długomyślność, wytrwałość, stanowczość. Punkt 8 („skaut jest panem siebie, uśmiecha się i pośpiewuje w trudnem położeniu") poucza, że radość ma być trwałym stanem duszy, celem wychowania wedle Baden Powella jest nauczyć radości życia. Słusznie zauważono przy prawie IX („skaut jest oszczędny i szanuje cudze dobro"), że przez dobro bliźniego nietylko rozumie się jego własność materjalną, ale też czas, sławę, przyjaźń i t. p., a również inwentarz drużyny! Co do czystości („skaut jest czysty w myślach, mowie i uczynkach") zaznacza autor, że tu głównie zależy na działaniu zapobiegawczem, na przewidywaniu i czuwaniu, podkreśla rolę skautingu w wychowaniu do czystości. (O abstynencji od picia i palenia nie mówi, bo nie wspomina o niej Prawo francuskie, istnieje tylko zakaz palenia w mundurze).

W dodatku wreszcie, pióra Jana Lefebore, komisarza Burgundji, omówiono kilka kwestyj praktycznych, złączonych z dopuszczeniem do przyrzeczenia, z powtarzaniem materjału technicznego prób i t. p

W porównaniu z naszemi komentarzami wydaje się ten poważniejszym, lecz różnica pochodzi stąd, że nasze, choćby ks. Lutosławskiego, przeznaczone są dla młodzieży ten zaś dla starszyzny. Bezwątpienia będzie on bardzo pożyteczny dla instruktora, chcącego pogłębić i sprecyzować swe pojęcie ideowe o skautingu i harcerstwie.

Ks. K. W.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA. Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12. Tel. 66-852.
Redaktor: Stanisław SEDLACZEK. Sekretarz Redakcji: Lech GRABOWSKI.
Nakład i Administracja: Warszawa, Traugutta 2, Centralna Komisja Dostaw Harcerskich. Tel. 145-54. Konto P. K. O. 536.

i wyrażono serdeczną podziękę za owocną pracę. Ustalono program dalszej akcji starszoharcerskiej, streszczający się w następujących punktach: 1) podniesienie poziomu moralnego, 2) wyrobienie obywatelskie i społeczne, 3) rozwój fizyczny, 4) praca w drużynach harcerskich. Nakoniec powołano nowe władze Koła w osobach: dh. dh. Rajska, Jasińska, Olbromski, Śliwiński i Zmysłowski, (Zarząd); dh.dh.: Wadzyńska, Romanowski, Pietrzak (Harc. Sąd Honorowy); dh. dh. Chmielewska, Kłosowiczówna i Makowski (Komisja Rewizyjna). Adres Koła: Łódź, Ewangelicka 9.

Echo harc. wieczorów radjowych. „Ugun Kur" oficjalny mies. „Latwijas Skautu Centralas Organizacijas" (№ 2) przynosi wzmiankę o nich.

Wieczór wokalno-muzyczny w Łodzi został urządzony staraniem drużyny męskiej im. G. Narutowicza, w dn. 7 marca b.r. w lokalu K. Ch. przy ul. Ewangelickiej 9 przy udziale wybitnych artystów i artystek: pp. Hanówny, Pilarskiego — dyrektora Teatru Popularnego w Łodzi, Żoromskiego, Mrozińskiego, uczennic Szkoły Tańców, Rytmiki i Plastyki p. Janczewskiej oraz Chóru im. Moniuszki. Uzyskany dochód został przeznaczony na kolonje letnie.

Harcerstwo polskie w Czechosłowacji. Początków „Skauta" jak głosi kronika drużyny orłowskiej, należy szukać w Czytelni uczniów w gimnazjum orłowskiem, założonej w jesieni r. 1912 przez prof. dra Romana Pollaka (dziś prof. Uniw. w Poznaniu.) Ze składek członków tej Czytelni zaprenumerowano czasopismo „Skaut" (Ze Lwowa), przerabiano porozbiorowe Dzieje Polski (Siemiradzkiego), Mickiewicza (Księgi Pielgrzymstwa) i zaznajamiano się z Polską współczesną. Znajomość tych rzeczy dawała dopiero wstęp do drużyny harcerskiej, która powstała w liczbie około 15 członków.

Fundusze zdobywano z subwencyj Koła Pań i ze składek profesorów, dzięki którym zakupiono najpotrzebniejsze rzeczy (namioty, kociołki). Zbiórki, odbywające się dwa razy tygodniowo, przygotowywały do wycieczek, których odbyto w tym czasie kilkanaście (na Czantorję, na Babią Górę i t. p). O żywej zaś pracy świadczy precyzyjne przygotowanie się do wycieczki 18-to dniowej odbytej w r. 1914 i opisanej przez drużynowego prof. Pollaka w książce p.t. „Wyprawa Skautów Śląskich przez Orawę i Tatry na Spisz", która jest chlubą tutejszego harcerstwa. W tym czasie były również próby założenia polskich drużyn w Karwinie i na Morawach, lecz wybuch wojny (1914 r.) wstrzymał pracę, a straszna zawierucha wojenna zabrała prawie wszystkich harcerzy. Huk armat przyciszył życie harcerskie na parę lat, aż jutrzenka wolności r. 1918 budzi znów drużynę w Orłowej, Karwinie i Łazach. Stosunki ówczesne (tworzenie się państw) nie pozwoliły rozwinąć się pracy należycie. Czasy zaś plebiscytu (1919 — 20) zmiotły wszystko. Czesi bowiem wyzyskując słabość Polski (czasy inwazji bolszewickiej), po zajęciu Śląska Cieszyńskiego, postanowili wytępić harcerzy polskich, zamykając ich, bijąc i t. d. Po nieszczęśliwym podziale Śląska Ciesz. i pogodzeniu się ze „stanem rzeczy" postanowiono znów przystąpić do pracy harcerskiej.

Długo jednak kołatano do władz czeskich o zatwierdzenie statutu — aż po 2-ch latach doczekano się tego i pierwsze zebranie organizacyjne, zwołane przez założycieli odbyło się dnia 14 grudnia 1924 r. w Czeskim Cieszynie. Ukonstytuowało ono władze harcerskie i rozpoczęło pracę na nowo. Na mocy statutu harcerstwo polskie w Czechosłowacji podlega własnej Głównej Komendzie, która ma swą siedzibę w Orłowej. Komendantem jest obecnie dh. Józej Krzysztof. Trzeba zaznaczyć, że w Głównej Komendzie podlegają zarówno drużyny męskie, jak i żeńskie. Dla sprawniejszej organizacji pracy ujęto harcerstwo tutejsze w pięć hufców, a mianowicie: hufiec orłowski, 5 drużyn męskich i 3 drny żeńskie (Orłowa 4, Łazy 2, Dąbrowa 2), hufiec karwiński, 4 drny m. (Karwina 3, Frysztadt 1), hufiec bogumiński 3 drny m. i 2 drny ż. (Bogumin 2, Rychwald 2, Zabłocie 1), hufiec cieszyński 6 drn m. i 2 drny ż. (Czes. Cieszyn 2, Bystrzyca 1, Trzyniec 1, Jabłonków 2, Łyżbice 1, Piosck 1), hufiec morawski 2 drny m. i drna ż., (Mor. Ostrawa 2, Witkowice 1). Razem harcerstwo polskie w Czechosłowacji liczy 444 i 194 harcerek. Latem ubiegłego roku gościło w Polsce na kursach i w obozach 20 harcerek i 75 harcerzy.

Na koniec maja b. r, przygotowywane są zawody o tytuł „Pierwszej drużyny harc. w Czechosłowacji", prócz tego podczas wakacyj zamierza Gł. Kom. urządzić 2 obozy stałe w okolicach podgórskich, obóz wędrowny po Słowacji oraz kilku starszych chłopców wysłać do Polski na kursy instruktorskie.

Poprawmy się! W swoim czasie zwracaliśmy się do druhów i druhen z apelem, ażeby nawiązywali korespondencję z harcerzami polskimi zagranicą. Obecnie dowiadujemy się jednak, iż zagranicznicy skarżą się, że na listy nie otrzymują odpowiedzi Wstyd!

Która drużyna spełni dobry uczynek. Harcerze polscy w Czechosłowacji projektują urządzić latem kilka obozów, jednakże nie mają namiotów. Może drużyny posiadające ich większą ilość, wypożyczyłyby przynajmniej jeden (np. na połowę lata). Jeżeli tak zrobi kilka drużyn, to obóz będzie urządzony napewno. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Zagraniczny G. K. M. (Warszawa, Al. Ujazdowskie 37, m. 2.). Czekamy.

Abstynencja od alkoholu w organizacjach skautowych różnych narodów. Na skutek uchwały Międz. Konferencji w Kopenhadze, Biuro Międzynarodowe przeprowadziło ankietę odnośnie kwestji abstynencji od alkoholu. 8 organizacyj obowiązuje bezwzględna wstrzemięźliwość (Boy Scouts de Belgique, Związek Skautów Estońskich, Związek Skautów Łotewskich, Zw. Sk. Litewskich, B.-Powellowski Zw. Sk. Luxemburskich, Z.H.P., Zw. Sk. Hiszpańskich). W tym ostatnim związku chłopiec musi uzyskać zezwolenie na umiarkowane używanie alkoholu na podstawie specjalnej prośby rodziców.

20 organizacyj niema przepisów zabraniających używania alkoholu: Boy Scouts of America, Austryjacki Zw. Sk. B-Powell. Belgijski Z. S., Katolicki Zw. Sk. Brazylji; Chile; Det Danske Spejderkorps, Duńscy Skauci Y.M.C.A, 3 organizacje francuskie, Boy Scouts Association, Grecki Z. S., Holenderski Z. S., Węgierski Z. S,, Włoski Z. S., Norweski Z.S., Portugalski Z. S., Szwedzki Z. S., Sjamski Z. S., Szwajcarski Z. S.

14 organizacyj odpowiedzi nie nadesłało.

O okręt harcerski. Grupa harcerzy z Wielkopolski i Pomorza, wśród których jest paru czynnych lub b. oficerów marynarki polskiej, powzięła myśl sprawienia dla Z.H.P. własnego okrętu. Istnieją dwa projekty: większy i mniejszy. Większy projekt dotyczy zakupienia żaglowca o pojemności do 200 ton, któryby nietylko służył do ćwiczeń harcerskich drużyn morskich, lecz jeżdżąc do Skandydawji, Anglji i t. p. z ładunkami (latem z załogą harcerską, w innych sezonach z załogą najętą) przynosił harcerstwu dochód. Była by to, 1) sposobność do wyćwiczenia harcerzy w sztuce żeglarskiej, a więc wyrobienia w nich specyficznej tężyzny, energji i odwagi, którą daje walka z morzem, 2) nadzwyczajna propaganda harcerstwa polskiego zagranicą, 3) propaganda żeglugi w Polsce, (przekonanie społeczeństwa polskiego, w jak mało filozoficzny sposób można dojść do posiadania i eksploatowania okrętów — pociągnięcia go swoim przykładem, coby było prawdziwą zasługą narodową).

Mniejszy projekt, w razie niemożności urzeczywistnienia większego, obejmuje kupno 20 tonowego kutra dla celów ćwiczebnych.

Urzeczywistnienie większego projektu wymagałoby 40.000 zł. Nie jest to tak zawrotna suma, jak się to napozór wydaje. Możnaby część z tych, czy innych źródeł otrzymać — a resztę zebrać śród harcerzy, (gdyby każdy harcerz i każda harcerka złożył po złotemu, to nawet nie korzystając z jednego grosza zasiłku, mielibyśmy o 10.000 zł. za dużo!) Oddział Wielkopolski Z.H.P. wydał znaczki harcerskie „Na budowę okrętu harcerskiego" na ten właśnie cel.

Inicjatorzy całego przedsięwzięcia organizują już harcerską drużynę morską w Poznaniu i zorganizowali kurs morski, zaczęty w styczniu i mający trwać do sierpnia.

Ilu ludzi na świecie zna język polski? Polska liczy 28 miljonów mieszkańców, którzy już dzisiaj prawie wszyscy znają język polski (oprócz niemowląt, których od podobnych wykazów zazwyczaj się nie odlicza) Odliczmy dla pewności miljon na przedstawicieli mniejszości narodowych, którzy się jeszcze języka polskiego nie nauczyli. Pozostaje 27 miljonów. Polaków poza Polską jest 7 miljonów. Na ziemiach, na których żywioł polski odgrywał przed wojną dużą rolę kulturalną (Litwa, Inflanty, Białoruś, Ukraina, Bukowina, niektóre skrawki Besarabji), poważny procent ludności zna lub rozumie mniej lub więcej język polski. Obliczmy ich na 8 — 10 miljonów. Istnieje zagranicą (np. w Ameryce, w Niemczech) wielu ludzi polskiego pochodzenia, znających język polski, lecz nie uważających się już za Polaków na obczyźnie. Istnieje poza Polską wielu wychodźców z Polski—niepolaków, znających niejednokrotnie język polski (żydzi w Ameryce Płn., Argentynie, Palestynie, Niem.

czech, Rosji, Rusini w Stanach, w Kanadzie, w Brazylji, Niemcy z Poznańskiego, Pomorza i Śląska w Niemczech, Litwini w Ameryce). Wielu ludzi (Niemców, Rosjan, b. żołnierzy Austro-Węgierskich) nauczyło się języka polskiego będąc w Polsce w czasie wojny. Pewna ilość wreszcie cudzoziemców (liczna w Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji, Węgrzech, Łotwie, mniej liczna w Rumunji, Rosji, Niemczech, jeszcze mniej liczna w państwach Skandynawskich, Francji, Włoszech, Brazylji, Stanach Zjednoczonych) nauczyła się języka polskiego ze względu na interesa handlowe, zainteresowanie kulturą polską, z racji zetknięcia się z polskimi wychodźcami i t. p. Ogółem zatem liczbę ludzi, znających jako tako język polski możemy obliczać na 45—50 miljonów.

Przy grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie w rocznicę bitew, wymienionych na tablicach, wystawiane są przy grobie warty honorowe z członków b. związków wojskowych i organizacje przysposobienia wojskowego. Na legjonistów wypada 6 bitew, hallerczyków—3, dowborczyków—2, kaniowczyków—1, bajończyków—1, legjonistów puławskich—1. W rocznicę zaś bitew po roku 1919 będą pełniły straż organizacje rezerwy, inwalidów i przysposobienia wojskowego.

Wydatki i dochody państwowe Polski w latach 1920 — 1926. Ciekawe zestawienia naszych wydatków i dochodów wykazuje nam ogromną procentową nadwyżkę wydatków nad dochodami. Według preliminarzy budżetowych w roku 1920 mieliśmy wydatków 260,8 miljonów dolarów, dochodów zaś tylko 55,8 mil. dolarów; w roku 1921 wydatków — 102 mil. dolarów, dochodów— 55,6 mil. dolarów. Według sprawozdań skarbowych w roku 1922, dochody wyniosły 81 mil. dol., wydatki — 126,8 mil. dol.; w roku 1923 dochody—79,9 mil. dol., wydatki — 185,4 mil. dol.; w roku 1924 dochody — 328,6 mil. dol., wydatki — 308,7 mil. dol. Według budżetu uchwalonego przez Sejm i Senat wydatki w 1925 roku wynieść miały 320,9 mil. dol., dochody zaś—309,1 mil. dol. Wreszcie według preliminarza budżetowego na rok 1926 przewidujemy w wydatkach 364,3 miljonów dolarów, w dochodach zaś — 364,7 mil. dolarów.

Jak wpływały podatki w r. 1925. Preliminarz budżetowy na rok 1925 przewidywał dochod z danin publicznych i monopoli 1446 miljonów złotych, wpłynęło zaś 1331,5 miljonów zł. Z tego daniny publiczne preliminowano na 1103,6 miljonów zł., wpłynęło 936,9 milj. zł. W tem podatki bezpośrednie przyniosły 364,5 miljonów zł. (preliminowo na 335 milj. zł.), podatki pośrednie przyniosły 112,4 milj. zł. (preliminowano na 98,5 milj. zł.), opłaty stemplowe dały 114,2 milj. zł. (preliminowano na 100 mil. zł.), podatek majątkowy przyniosł 90,4 milj, zł. (preliminowano na 300 milj. Monopole przyniosły 394,6 milj. zł. (preliminowano na 362,4 milj. zł.).

Wywóz z Polski. W roku ubiegłym wywieziono z Polski 116.700 sztuk bydła, 870.691 sztuk trzody, 1.260.029 sztuk ptacwa domowego, 34.793 ton różnego mięsa, 177.062 ton żyta, 94.231 ton pszenicy, 105.121 ton jęczmienia, 34.352 ton owsa, 2.702 ton mąki pszennej, 116.902 mąki żytniej.

Ludowe szkoły rolnicze w Polsce. W końcu ub. r. było czynnych 103 szkół ludowych, przeznaczonych do kształcenia drobnych rolników. W styczniu b. r. otwarto 14 nowych szkół. Szkół męskich jest więc obecnie 88, żeńskich — 24.

Polskie parowozy. W fabryce w Chrzanowie pod Trzebinią wykonano parowozy polskie, mogące rozwijać szybkość 100 km. na godzinę; średnica cylindrów wynosi 61 cm., waga parowozu 88.000 kg., tendra—56.000 kg.

Międzynarodowa wystawa architektury nowoczesnej została otwarta w Warszawie dn. 1 marca b. roku.

Statystyka szkolnictwa polskiego we Francji. W okręgu Konsulatu R. P. w Lille: ogółem liczba dzieci — 24.625; ilość dzieci, uczęszczających do oddziałów polskich — 8.306, nauczycieli — 54. Okręg Konsulatu R. P. w Lyonie: liczba dzieci — 2.883, uczących się po polsku— 1588, nauczycieli—26. Okręg Konsulatu w Marsylji: liczba dzieci—393, uczących się po polsku—289, nauczycieli — 4. Okręg Konsulatu w Strasbourgu; liczba dzieci—1600, uczących się po polsku — 1500, nauczycieli—11. Okręg Konsulatu w Paryżu: liczba dzieci — 82 (?), uczących się po polsku — 80, nauczycieli — 1. Okręg Konsulatu w Havre: liczba dzieci — około 370, szkół polskich nie ma. W całej Francji jest więc 29.972 dzieci polskich, z tej liczby tylko 11.773 dzieci uczy się po polsku, nauczycieli polskich jest 96.

ZE STARYCH SZPARGAŁÓW.

Ciekawe jest czasem zajrzeć do starych czasopism harcerskich i przypomnieć sobie, albo dowiedzieć się, jak stała dawniej nasza praca harcerska. Autor niniejszej notatki zadał sobie trud przejrzenia przed niedawnym czasem starych „Harców" kijowskich, czasopism harcerskich z Syberji i Madżurji i niektórych starych czasopism z kraju. Oto garść interesujących faktów, wydobytych z tych starych szpargałów.

Polska praca harcerska na Syberji przed laty. Za czasów „Harcerstwa Polskiego na Rusi i w Rosji" drużyny harcerskie na Syberji i Uralu podlegały Harcerskiemu Komisarjatowi Północnemu w Permie, wydzielonemu z Chorągwi Petersburskiej H. P. na R. i w R. Za czasów bolszewickich pracę zawieszono. Wznowiono ją po zwycięstwach Kolczaka w r. 1919 — wobec zerwania kontaktu z Kijowem tworząc (ze względu na wielkie odległości) dwa własne centralne ośrodki harcerskie: Naczelnictwo H. P. na Syberji w Nowo-Nikołajewsku i Komendę Chorągwi Dalekiego Wschodu we Władywostoku. W obu tych okresach pracy, harcerskie hufce, drużyny, plutony lub zastępy istniały: w Nowo - Nikojewsku, Czelabińsku, Petropawłowsku, Tomsku, Omsku, Barnaule, Orenburgu, Jekaterynburgu, Irkucku, Krasnojarsku, Kurganie, Kaińsku, Tiumenio, Troickosawsku, Harbinie, Nikolsku-Ussuryjskim, Władywostoku, Chabarowsku, Permie, Łyświe,Dolnym Tagilu, Szadryńsku, Wiatce, Mijasie, Złatouście i na stacji „Mandżurja". Niewykluczone przeoczenie niektórych miejscowości. Czasopisma harcerskie wychodziły w Nowo-Nikołajewsku i w Harbinie. Kursy instruktorskie urządzano pod Nowo-Nikołajewskiem i na Ruskiej Wyspie pod Władywostokiem.

Stan „harcerstwa kijowskiego" z końcem roku 1917. Według sprawozdania, ogłoszonego w № 1 „Harców" kijowskich z r. 1918 stan „Harcerstwa Polskiego na Rusi i w Rosji" przedstawiał się jak następuje: gniazd formalnie zarejestrowanych 72, dotąd formalnie nie zgłoszonych 8. Drużyn męskich 95, żeńskich 64, wilcząt 17, razem 176. Zastępów męskich 521, żeńskich 286, skautów 5133, skautek 2717, razem 7850. Instruktorów egzaminowanych 33, instruktorek 7, razem 40, p. o. instruktorów 145, p. o. instruktorek 55, razem 200. Harcmistrzów i harcmistrzyń razem 240, Kierownictw miejscowych zorganizowanych 20, patronatów zorganizowanych 34.

„Harcerstwo kijowskie" dzieliło się na 3 chorągwie (Kijów, Moskwa, Piotrogród), pozatem Komisarjat Północny w Permie).

Na czele harcerstwa stało Naczelnictwo (w Kijowie) w składzie następującym: Naczelnik St. Sedlaczek, przewodniczka drużyn żeńskich Zofja Grabska, sekretarz Jan Grabowski, skarbnik Roman hr. Bniński, komisarz dostaw Kazimierz Czepczyński, członkowie: prof. dr. E. Piasecki. Stan. Dziewanowska, kooptowani: Wanda Majewska, Wanda Rowieńska, Tadeusz Sopoćko.

W skład „Sztabu Naczelnitwa" wchodzili druhowie: K. Czepczyński (Nowak), R. Daszkiewicz, St. Gibess, H. Glass, J. Grabowski, Wanda Majewska, St. Majewski, Wł. Nekrasz, H. Sakowiczówna, T. Sopoćko, Marjan Szumlakowski, Bron. Wąsowiczówna.

Harcerstwo polskie w Austrji i Czechach w czasie inwazji rosyjskiej w r. 1914—1915. Drużyny istniały w Wiedniu, Pradze, Bernie, Ołomuńcu, Czesławiu i Chocni.

Prasa „harcerstwa kijowskiego". Oprócz znanych „Harców" (w Kijowie) wychodził cały szereg pisemek lokalnych. Oto spis tych pisemek z zaginionego muzeum harcerskiego w Kijowie (ogłoszony w „Harcach"). „Hejnał" z Ekaterynosławia (№№ 1, 2, 3, 4). „Czuwaj" z Saratowa (№ 1, 2), pismo hufca Moskiewskiego bez tytułu (№ 1, 2, 3, 4), „Myśl Młodzieży" z Bobrujska (№ 1), „Harcerz" z Szepetówki (№№ 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11), „Trzeciak" z III męskiej kijowskiej D. H. (№№ 4, 5, 6, 7, 8, 9), „Nasze Sprawy" II męskiej kijowskiej (№№ 1, 2), „Co mówi nasza drużyna" IV żeńskiej kijowskiej (№ 1), „Pobudka" z Orła (№№ 3, 4, 5, 6), „Przyszłość" z Mińska (№ 1), „Czuwaj" z Białej Cerkwi (8 numerów). Autor niniejszej notatki ma nadto drukowane i ilustrowane pismo „Harcerz" z Petersburga.

Smutne to wszystko dane o tak pięknym rozwoju dawnej pracy harcerskiej. Smutne przez to, że należą już w całości do przeszłości.

Sprostowanie. W. Urzędowe № 3 str. 4, szpalta I wiersz 9 od góry zamiast „Chor. Łódź" winno być „Chorągiew Warszawa" i na tejże stronie w szpalcie II, wiersz 7 od góry zamiast: „i przenosi go do kategorji czł. współdz." winno być: „mianuje go członkiem czynnym", co niniejszym prostujemy.

Druk. p. f. „LECH". Sp. z o. o.. Koszykowa 33, Tel. 403-66.